11 maja 2014r., w chłodny poranek, członkowie Koła i spora grupa miejscowych sympatyków przybyli na miejsce zbiórki nad starorzecze Bugu we wsi Wszebory. Od kilku lat jest to tradycyjne miejsce rozgrywek wędkarskich Koła. Widać było skupienie na twarzach rywali i postanowienie „odegrania” się na mistrzach z ubiegłego roku.

Po zapisaniu się na listę startową i losowaniu stanowisk, zawodnicy udali się na miejsca. Sędzia poinformował, że zawody będą się odbywać na żywej rybie i na zawodnikach spoczywa obowiązek dbania o kondycję złowionych ryb tak, aby w dobrym stanie wróciły do jeziora.

Wraz z pierwszymi kulami zanętowymi z nieba zaczął lecieć kapuśniaczek, ale po kilkunastu minutach znowu powiało optymistyczną aurą. Pierwsze złowione rybki – krasnopiórki - dały do zrozumienia, że nie będzie łatwo, że każda wyjęta z wody rybka wymaga nie lada umiejętności wędkarza. Po godzinie znowu zaczyna padać i znowu przestaje. Ale zaczyna mocniej wiać. Wygląda słoneczko, lecz jest zimno. Piotrek ląduje w podbieraku sporego linka i już widać, że mistrza nikt nie przegoni. Ważenie po zakończeniu wędkowania potwierdza się: mistrzowie seniorów i juniorów obronili tytuły z ubiegłego roku. Jeszcze tylko rozdanie dyplomów, upominków dla każdego startującego, uścisk dłoni Prezesa i wesoło pali się ognisko roztaczając przyjemne ciepło. Kiełbaski pachną przyjemnie i miłej atmosfery nie zgasiła eskadra myśliwców przelatująca w szyku na małej wysokości.

Żegnały nas kląskające słowiki, gwiżdżące kosy i trel innych, bliżej niezidentyfikowanych ptaków. Pisklęta bocianów mają się dobrze dzięki staraniom pokarmowym rodziców, a para łabędzi, naszych znajomych, dumnie pływa po tafli jeziora.

     Oto kilka fotek z zawodów.